

# O TYM, JAK ZAANGAŻOWANI KATALOŃCZYCY WIDZĄ PRZESTRZEŃ, W KTÓREJ ŻYJĄ

Blanka Rzewuska \*

## Abstrakt

Artykuł opisuje sposób, w jaki Katalończycy zaangażowani w ruch etniczny postrzegają własną przestrzeń. Relacje między terytorium, a zamieszkującą je społecznością wydają się ważnym aspektem tożsamości etnicznej. Stosunek Katalończyków do przestrzeni pokazuje znaczenie lokalnej przyrody. Różnorodność jest jedną z najbardziej cenionych przez nich wartości. Zbadano też, które miejsca są kluczowe dla całej Katalonii.

Słowa kluczowe: *etniczność, tożsamość, przestrzeń, symbole etniczne*

---

# HOW THE CATALAN ACTIVISTS PERCEIVE THE SPACE THEY LIVE IN

## Abstract

The article describes how the Catalans involved in the recently agitated ethnic movement perceive their own space. The relationship between diversely defined territory and the community which inhabits it seems to be an important aspect of the ethnic identity. The attitude toward the space shows in the appreciation of the local nature, but I was also interested which particular places would be crucial for the whole Catalonia. The Catalan space in my informants' opinion had an impact on the group's national character.

Keywords: *ethnicity, identity, space, ethnic symbols*

\* Mgr. Blanka Rzewuska, Instytut Socjologii, Uniwersytet Warszawski, e-mail: vessena1@gmail.com  
| ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2115-1441>

Artykuł poświęcony jest przestrzeni w tożsamości katalońskich aktywistów. Czy to na poziomie jednostki czy grupy, ludzie wydają się potrzebować miejsca, którą mogą nazwać domem czy ojczyzną. Dążą do przynależności, także na poziomie związku z określoną przestrzenią. Więż z miejscem może mieć różne poziomy: od prywatnego przywiązania do własnego domu przez odniesienia lokalne czy regionalne do własnej okolicy bliższej lub dalszej aż relację narodu ze swoją ojczyzną.

Dla niniejszej pracy istotne są miejsca ważne dla konkretnej grupy etnicznej. Każda grupa ma jakąś przestrzeń, do której się odnosi: czy to fizycznie przez nią zamieszkiwaną, czy to mityczną, miejsce, z którego się wywodzi, dany pejzaż określonej okolicy. „Trudno jest mówić o narodzie bez wywoływania konkretnego, wiejskiego krajobrazu” (Smith 2009, s. 58). Obecnie nie zawsze dany naród czy etnia zamieszkuje okolicę, do której się odnosi, przykładowo Arumuni są rozproszeni po wielu obszarach, ale mimo tego mogą zlokalizować swoje pochodzenie na mapie (por. Nowicka 2011). W przypadku Katalończyków można mówić o społeczności skupionej na terenie swojej ojczyzny, definiowanej jako Katalonia.

W tym momencie warto przyjrzeć się definicjom Katalonii i Krajów czy też Krain Katalońskich. O rozważaniach nad samą nazwą pisała Małgorzata Myśliwiec (2006, s. 10): „do dnia dzisiejszego nie wyjaśniono ostatecznie pochodzenia nazwy *Katalonia*”. Opisuje ona rozważania Federico Udiny. W roku 1961 przedstawił on zbiór różnych hipotez, sformułowanych od XVI wieku, które miały pomóc w rozwiązaniu tego problemu. Pochodzenie nazwy łączono z mitycznym Otger Cataló, z nazwą rzymskiej osady Cataló, z zamkiem Montcada lub po prostu zamkami (w języku kastylijskim *castillos*) (Udina 1961). W roku 1988 Pere Balaña ogłosił nową teorię, twierdząc, że słowo *Katalonia* pochodzi od arabskiego określenia *gàta-l-gúnya*, co oznacza *ziemia lupów*. Tak określali ów region grabiący go Arabowie (Balaña 1988). Spory o pochodzenie nazwy nie zostały jednak rozstrzygnięte do tej pory.

Politycznie Katalonia jest jedną z siedemnastu wspólnot autonomicznych Hiszpanii, uformowanych na mocy konstytucji z roku 1978, z wyraźnie określoną, choć niewidoczną w sposób fizyczny granicą administracyjną i z władzami nazywanymi *Generalitat de Catalunya*. Wspólnota ta ma statut autonomii, uchwalony 30 września 2005 i zaakceptowany w referendum rok później.

Kiedy rozważane są dążenia niepodległościowe Katalończyków, często odnoszą się one właśnie do tej jednostki administracyjnej. Przez część separatystów jednak Katalonia rozumiana jest szerzej, jako tradycyjny obszar, na którym ludność posługuje się językiem katalońskim w różnych jego odmianach. Wtedy używana jest nazwa *Països Catalans* (czyli dosłownie *kraje katalońskie*), w zakres których, poza Wspólnotą Autonomiczną Katalonia, wchodzi: Walencja, Baleary, Andorra, Katalonia Północna we Francji, okolice miasta Alguer na Sardynii, region Carxe w Murcji i Franja de Ponent w Aragonii. Zdarza się też, że niektórzy aktywiści wykluczają niektóre z tych obszarów. Trwa spór o to, czy Wspólnota Autonomiczna Walencja wchodzi w obszar wpływów katalońskich, czy nie, i czy w związku z tym język walencki należy traktować jako odrębny język czy jako dialekt katalońskiego.

Politycznie tereny Katalonii znajdują się na terenie czterech krajów i czterech różnych wspólnot autonomicznych Hiszpanii, ale łączy je wspólna przeszłość historyczna (choć niekoniecznie pamięć zbiorowa wszystkich mieszkańców), język i świadomość przynależności, mimo że te dwa ostatnie elementy są również przedmiotem sporów. Maja Biernacka (2018, s. 88) proponuje wręcz używanie terminu Krainy Katalońskie „zważywszy na formalny brak atrybutu w postaci suwerenności”. Użycie pojęcia *Països Catalans* jest nacechowane ideologicznie. Według Biernackiej, „stanowi wyraz uznawania tych terenów za katalońskie dominium kulturowe bądź choćby wspólnotę języka” (*Ibidem*).

## Teoretycy i krytycy przestrzeni etnicznej

Wagę przestrzeni dla tożsamości analizowało wielu autorów zajmujących się współczesną etnicznością. Zdaniem Anthony'ego Smitha każda etnia ma swoje święte miejsce zamieszkania „nawet jeśli jej członkowie są rozrzućeni po całym świecie i utracili swą ojczyznę wieki temu” (Smith 2009, s. 38-39), czy – tak jak w przypadku Katalończyków – żyją na tym terytorium, ale zostało ono podzielone między różne jednostki administracyjne i polityczne. Zakłada on „symbiozę między pewnym miejscem na ziemi, a jego wspólnotą” (*Ibidem*, s. 40), tak jak między Katalończykami a Krajami Katalońskimi, które nie istnieją jako uznane państwo czy też nawet region administracyjny, a tylko są kulturowo odmiennie i postrzegane przez moich rozmówców jako mityczna ojczyzna.

Symboliczne znaczenie jest najważniejsze, choć Smith bierze też pod uwagę to, że cechy takie jak klimat, ukształtowanie terenu i lokalizacja przyczyniają się do stworzenia treści tych symboli. Przestrzeń wiąże się z czasem; przeszłość jest rekonstruowana w odniesieniu do konkretnych miejsc symbolicznych: ruin, o których pisze się ballady i legendy, czy też przyrody (uważanych za typowe dla danej okolicy krajobrazów). W tożsamości etni wpisuje się nostalgia za złotym wiekiem, czyli w wypadku Katalończyków – za okresem świetności korony Aragonii, której władza sięgała tam, gdzie dziś mieszkańcy widzą obszar Krajów Katalońskich.

Tim Edensor skupia się na często pomijanych według niego refleksjach dotyczących kształtujących narody wartości kultury popularnej i życia codziennego, które także toczy się w określonej przestrzeni lokalnej. „Zróznicowany i wielopłaszczyznowy związek pomiędzy przestrzenią a tożsamością narodową wytwarza skomplikowaną geografie, na która składają się granice, przestrzenie i miejsca symboliczne, konstelacje, ścieżki, miejsca zamieszkania i stałe elementy codzienności” (Edensor 2004, s. 55). Według niego kultura popularna w kampaniach

turystycznych przetwarza konkretne miejsca, jak na przykład parki narodowe, w obiekty kultu, cele swoistych pielgrzymek mieszkańców i turystów. „Ikoniczne, uprzywilejowane krajobrazy są nieustannie i na nowo rozpowszechniane” (*Ibidem*, s. 59), co mogłam zaobserwować w wypowiedziach moich rozmówców na temat parku Els Ports czy pasma Montserrat.

Inaczej relacje z przestrzenią opisują autorzy z nurtu ponowoczesności, Zygmunt Bauman (1995) i Arjun Appadurai, uważając, że w obecnym świecie zachodzi deterytorializacja, która jest elementem szeroko zakrojonych przemian współczesności. Relacje z przestrzenią, tak jak wszystkie inne, tracą swoją stałość ze względu na procesy globalne, takie jak migracja i wszechobecny wpływ mediów. Appadurai (2005) pokazuje kryzys nowoczesności opartej na politycznym, terytorialnym modelu narodowościowym, ale jednocześnie zauważa, że globalizacja nie jest homogenizacją, a wprowadzeniem różnic w homogeniczne struktury wspólnot. Fizycznie obecne miejsca według jego teorii zamieniają się w nieokreślone przestrzenie „wszędzie i nigdzie”.

Z teorią deterytorializacji polemizuje Ewa Nowicka, która uważa, że zrealizowane przez nią badania społeczności arumuńskiej wykazują jej bardzo silną świadomość więzi z przestrzenią. „W konstrukcji tożsamości każdego narodu istotne są: pewne miejsca, daty, związane z nimi pewne zdarzenia oraz postaci” (Nowicka 2011, s. 222) twierdzi autorka, podając konkretne przykłady miejsc znaczących dla tożsamości tej grupy. Także zbadani przeze mnie Katalończycy przywołują konkretne nazwy miejsc, które są dla nich ważne, i konkretne postaci, które w tych miejscach żyły, przebywały czasowo, tworzyły albo są symbolicznie ważne ze względu na mity i legendy. W powiązaniach z terytorium może chodzić o poszczególne miejscowości, ale też o np. teren pasma górskiego, konkretną linię wybrzeża, obszar historyczny.

## Metodologia badania

W roku 2010 rozpoczęłam obserwację aktywizmu katalońskiego w świecie wirtualnym na portalu społecznościowym Facebook, zauważając zarówno zainteresowanie naturą i krajobrazami, jak i więź z konkretnymi obszarami małych ojczyzn oraz Krajów Katalońskich w ogóle. W latach 2011-2015 odbyłam cztery wyjazdy badawcze, których rezultatem są wywiady pogłębione z aktywistami katalońskimi oraz szereg mniej sformalizowanych rozmów z osobami zaangażowanymi w różny sposób w sprawy regionu, a także obserwacje imprez lokalnych i masowych oraz wizyty w muzeach.

W aneksie przedstawiam pełną listę moich rozmówców, warto jednak od razu zaprezentować to, jakimi cechami społecznymi i demograficznymi się oni odznaczają. Wszyscy badani byli pełnoletni, ale należeli do różnych pokoleń aktywistów katalońskich: najstarszego – około 60. roku życia, które dobrze pamiętało jeszcze czasy dyktatury frankistowskiej, średniego – około 40. roku życia, które wychowało się w okresie transformacji, oraz najmłodszego – około 20. roku życia, które większość świadomego życia przeżyło już w XXI wieku.

Moi rozmówcy różnili się też miejscem zamieszkania. Żyją we wszystkich czterech prowincjach Wspólnoty Autonomicznej Katalonia (Barcelona, Girona, Lleida, Tarragona), a także w Katalonii Północnej, czyli na terenie Francji, oraz na terenie Wspólnoty Autonomicznej Walencja. Takie zróżnicowanie terytorialne przeprowadzonych wywiadów miało na celu ustalenie, czy i w jaki sposób są od siebie odmienni mieszkańcy różnych małych ojczyzn katalońskich. Respondenci byli studentami, redaktorami, nauczycielami, wykładowcami, przedsiębiorcami, pracownikami muzeów, fundacji lub administracji państwowej, a także emerytami. Zdecydowana większość z nich była wykształcona lub w trakcie zdobywania wykształcenia. Oczywiście, w wypadku urzędników to wymóg formalny, ale także nieformalni liderzy zazwyczaj są wykształceni.

## Między konkretnym terytorium a ojczyzną mityczną

Katalończycy mają swoją ojczyznę umiejscowioną w konkretnej przestrzeni, w której najczęściej mieszkają, choć sieci powiązań wychodzą poza granice nawet najszerszej rozumianych krajów czy też krain katalońskich. W Palma d’Ebre jest wydawany przez ratusz kwartalnik, który prenumerują, ale także współtworzą również dawni mieszkańcy, którzy wyprowadzili się z tej niewielkiej miejscowości. Zawsze pozostają oni kimś z Palma d’Ebre. Reprezentanci oficjalnych władz miasteczka wyjaśniają zawartość pisma: „Ludzie, którzy pochodzą stąd ale już tutaj nie mieszkają, dzięki czasopismu wiedzą co się dzieje. Tutaj można dowiedzieć się czegoś o środowisku i tutaj znajdują się wszystkie temperatury z całego roku, dni kiedy padało, kiedy nie, nowe ptaki które pojawiły się na bagnach” (1.5)<sup>1</sup>. Podobne pismo wychodzi w Arnes, a prowadzą je głównie osoby, które wyprowadziły się do Barcelony, choć przyjeżdżają na wakacje.

Wśród moich rozmówców zaobserwowałam wiele osób, które się przeprowadzały swobodnie, czy to z małych miasteczek jak Arnes, Palma d’Ebre, Sallent do dużych ośrodków, takich jak Barcelona – czy to w ramach prowincji, czy z jednego regionu katalońskiego do innego. Aż troje z moich rozmówców z francuskiego regionu Roussillon (czyli, według terminologii katalanizmu, z Katalonii Północnej) pochodziło z terenu hiszpańskiej Wspólnoty Autonomicznej Katalonia.

Część aktywistów miało również za sobą doświadczenie czasowej migracji poza katalońską ojczyznę, nawet szeroko rozumianą, ale ostatecznie zdecydowało się na życie na obszarze krajów katalońskich. Do miejsc, gdzie się urodzili i wychowali, wracają z okazji świąt czy wakacji. „W przypadku większości wspólnot dominująca część ludności pozostaje na obszarze ich pochodzenia lub na tym uznawane za własne terytorium” (Smith 2009, s. 277)

---

<sup>1</sup> Liczby w nawiasach identyfikują respondentów – ich pełna lista w Aneksie na końcu artykułu.

Fizyczne zdefiniowanie granic bywa w Katalonii problematyczne administracyjnie. W Hiszpanii, poza podziałem na wspólnoty autonomiczne, istnieje wprowadzony odgórnie podział na prowincje, który też nie pokrywa się z podziałami etnicznymi (czyli przeczy zasadzie nacjonalizmu, jaką opisywał Ernest Gellner). Granice prowincji zostały ustalone odgórnie przez władze hiszpańskie w roku 1833, bez uwzględnienia lokalnych uwarunkowań. Z tego powodu funkcjonują wyłącznie jako jednostki podziału terytorialnego kraju, nie są natomiast statutowymi jednostkami podziału Katalonii. Granice wspólnot były negocjowane już po uchwaleniu konstytucji w 1978 roku.

W obrębie kulturowego przypisywania do Krajów Katalońskich znajduje się np. Franja de Ponent, czyli pięćdziesięciokilometrowy pas ziemi znajdujący się w Aragonii, ale w bezpośrednio przy granicy z Katalonią. Jednak, ze względu na to, że administracyjnie jest ona poza zasięgiem władz Generalitat, językiem urzędowym jest tam wyłącznie kastylijski i edukacja odbywa się tam tylko w tym języku.

Jednak mieszkańcy często kwestionują ten podział: „Rzeka jest granicą, tak naprawdę jest niczym” (1.2). „Nie wiem, czy to granica polityczna, czy tylko geograficzna. Naprawdę nie mam pojęcia. Powiedziałbym, że to w połowie to, w połowie to dlatego, że granica przechodzi wzdłuż rzeki Ebre i potem rzeki Cinca, ale poza tym jest polityczna” (1.6). Ci, którzy żyją na terenie Franja, często posługują się odmianą katalońskiego, choć nie zawsze widzą swoją przynależność tak, jak ją opisują badani przez mnie aktywiści. O tym obszarze mój rozmówca, pochodzący z przygranicznego Arnes, wypowiada się w ten sposób: „Jeśli to wszystko to Katalonia, a to Aragonia, na południu jest pasmo, w odległości 50 km, gdzie mówi się po katalońsku. Czasem ze względów politycznych oni nie tego akceptują. Są ludzie, którzy są bardzo bojowi, i tacy, którzy tego nie akceptują, ze względów politycznych. I mówią, że nie, że oni mówią językiem ze swojego obszaru. Ale w rzeczywistości jest to obszar z kulturą bardzo powiązaną, o wiele bardziej podobną do naszej niż



np. my z ludźmi z centrum Katalonii. Politycznie tak tworzy się teraz granice” (1.2).

Inny rozmówca z terenu Wspólnoty Autonomicznej Walencja reaguje zdziwieniem, a nawet złością na to, że poznani przez mnie młodzi ludzie twierdzili, że nie mówią po katalońsku, a w *valenciano*, i też widzi w tym próbę sztucznego podziału wprowadzanego przez polityków z Madrytu, którzy starają się w ten sposób podzielić Katalończyków z różnych krajów katalońskich (2.4).

Codziennie życie mieszkańców regionów przygranicznych często toczy się według tradycyjnego podziału na *comarcas*, który jest podstawowym podziałem terytorialny Katalonii, zarówno w stosunkach urzędowych, jak i w świadomości społecznej, gdyż opiera się na średnio-wiecznej jednostce administracyjnej. W mediach i życiu codziennym *comarki* są podstawowym wyznacznikiem lokalizacji czy miejsca zamieszkania, ludzie uczą się, pracują i robią zakupy w ich ramach albo w *comarkach* sąsiednich, niezależnie od prowincji i wspólnoty. „Dla nas ośrodkiem handlowym jest Tortosa, ale kolejnym nie jest Gandesa (stolica *comarki* – przypis autorki), drugim jest Valderrobes, bo to jest granica administracyjna i polityczna, ale nie kulturowa i ekonomiczna, i przez to my mamy więcej relacji z *comarką* Matarana” (1.4).

Władze *comarek* publikują swoje foldery turystyczne o Terra Alta, Aran, Garrotxa, Segrià i innych. Nawet jeśli dana *comara* jest postrzegana jako uboższa i mniej atrakcyjna dla turystów z zagranicy część Katalonii, chętnie odwiedzają ją inni Katalończycy, tak jak to się dzieje w przypadku wspomnianych już Terra Alta czy Garrotxa. Terra Alta przez jednego z moich rozmówców została określona mianem Irlandii Katalonii: „powiedziałbym że to trochę taka Irlandia Katalonii, to był region imigracji, region bardzo biedny, region, który zajmował się rolnictwem” (1.4).

Sławnym gościem Horta de San Juan z tej *comarki* był Pablo Picasso z żoną. Jednak mimo różnic językowych czy kulturowych mieszkańcy

Terra wyraźnie mówią o sobie jako o Katalończykach i udzielają się na rzecz wspólnej sprawy. Współczesny podział na *comarki* został ustalony w roku 1936, a potem zmodyfikowany w latach 1988, 1990 i 2015, co ostatecznie dało 42 *comarki*. Do pewnego stopnia przechodzi on nad wyznaczonymi granicami prowincji.

Związek z fizyczną przestrzenią objawia się zachwytem nad konkretną przyrodą regionu. Podkreślane są jej takie walory, jak autentyczność, zróżnicowanie i zachowanie gatunków: „W Gironie mamy jeszcze obszary dziewicze, ale nie potrafiłbym ci wskazać obszaru... Oczywiście, są ludzie którym bardziej podobają się góry, są ludzie, którzy wolą plaże. Dlatego w Gironie mamy wszystko, mamy plaże i mamy góry” (1.7), a także: „Els Ports to region bardzo bogaty w kwestii roślinności, bo to katalońskie szczyty górskie powiązane z całym układem iberyjskim, półwyspem i dlatego jest to wiele roślin, botaniki z wpływami tak z północy Afryki, jak i z środka Europy, co sprawia, że w tym masywie jest koło 1200 różnych gatunków, to jest obszar bardzo bogaty, bo jest odległy od dużych osiedli ludzkich i obciążenie ze strony człowieka jest niewielkie, więc zachowało się to, co naturalne, i to jest nasze piękne dziedzictwo” (1.4). Takie podejście wydaje się być wyrazem nostalgii i tęsknoty za naturalnością, opisywanych jako charakterystyczne dla narodów przez Smitha.

Czasem jednak można być dumnym nie tylko z powodu „dzikiej” przyrody ale tego, jak dziś wykorzystywane czy zarządzane są krajoobrazy. „Pierwszym dziedzictwem, jakie ma Aran, jest jego natura. Myślę, że piękne jest też zagospodarowanie przestrzenne tego terytorium. Mamy cechy architektoniczne, które odróżniają nas od innych. Eksplozja nieruchomości, która miała miejsce w Hiszpanii i która objęła wiele miejsc turystycznych, ja myślę, że Valle de Aran jest uważane za miejsce bardzo odpowiedzialne, jeśli chodzi o wzrost urbanistyczny” (3.5).

Katalońscy aktywiści cenią swoje bliskie otoczenie, powyższe wypowiedzi padały z ust ludzi związanych z tymi konkretnymi miejscami: okolicami Gerony, obszarem Horta de San Juan, gdzie znajduje się park

narodowy Els Ports, i doliną Aran. Warto zastanawiać się nad tymi małymi ojczyznami moich rozmówców, gdyż „jeśli idzie o lokalne, banalne światy, to konieczne jest powiązanie ich z kulturami ukształtowanymi na poziomie narodowym, tak, aby zdać sobie sprawę z różnych sposobów rozmieszczenia tożsamości narodowej na skali. Rytmy lokalne często są skoordynowane i zsynchronizowane z rytмами narodowymi (...)” (Edensor 2004, s. 37).

Często podkreślano też walory krajobrazowe nie tylko swojego regionu, lecz także całej ojczyzny: „Katalonia posiada wiele pejzaży, właściwie wszystko to, co ci podałem, to pejzaże, nie budynki. Budynki też, ale głównie krajobrazy. To dzięki geografii, którą tworzy morze i góry na bardzo niewielkim terytorium, i to sprawia, że jest taka wyjątkowa” (4.2). Przestrzeń i grupa, która widzi w niej swoje terytorium, są połączone więzią, to ona współtworzy wyjątkowość danej kultury.

### Miejsca „święte”

Niezależnie od tego, że moi rozmówcy świetnie orientowali się w atrakcjach swojej bezpośredniej okolicy i czasem wręcz oprowadzali mnie po niej, pokazując ich zdaniem najciekawsze obiekty lub widoki, w rozmowach starałam się dowiedzieć także jakie miejsca są istotne z katalońskiego punktu widzenia w ogóle.

Najbardziej wyraźne powiązanie katalońskości z miejscami mitotwórczymi wyraził rozmówca z Arenys de Mar w odpowiedzi na pytanie „co powinno się zrobić, aby być Katalończykiem?”, mówiąc: „Trzeba jechać do Montserrat, zobaczyć Matkę Boską. Trzeba pojechać do Vall de Núria, to wszystko to świątynie, kościoły. Vall de Núria, Montserrat... Nie wiem, trzeba pojechać do Girony” (3.6).

Montserrat i Núria powtarzają się w wielu innych wypowiedziach, często wymieniane obok siebie. Montserrat to nazwa masywu górskiego, położonego około 40 kilometrów na północny zachód od Barcelony,

który jako pierwszy stał się obszarem parku narodowego w Katalonii. Vall de Núria z kolei jest otwartą na południe doliną położoną na wysokości 2000 metrów w Pirenejach w prowincji Girona. Z jednej strony obu tych przypadkach aspekt krajobrazu i przyrody pozostają nie bez znaczenia, ale z drugiej – istotny jest także kontekst historyczno-kulturowy.

Oba te miejsca mają swoją symbolikę religijną. W masywie Montserrat znajduje się Opactwo Matki Bożej, czyli męski klasztor benedyktyński, który stanowi celem pielgrzymek od czasów średniowiecza; w dolinie Núria – sanktuarium maryjne. Oba te miejsca były historycznie ważne dla katalońskości. W czasach dyktatury Francisco Franco na górze z klasztorem schroniło się wielu uczonych, artystów i studentów zaangażowanych w katalońskim ruchu oporu. W 1947 odbyła się tam uroczysta msza święta po katalońsku, co wówczas było nielegalne. Uczestniczyło w niej 100 tysięcy ludzi. Klasztor Montserrat wydawał także nielegalne książki w języku katalońskim. „Montserrat jest klasztorem (...), który zawsze wspierał katalońską tożsamość, zawsze wszystkie teksty były pisane po katalońsku i od wielu lat, wieków pisano po katalońsku, nawet jeśli dyktatury zakazywały katalońskiego, to oni wciąż pisali po katalońsku i wspierali kataloński, nawet politykom w czasie dyktatury Franco pomagali. To zawsze była ikona katalońskiej tożsamości” (1.6).

Núria to miejsce, w którym w roku 1931 powstał pierwszy projekt statutu katalońskiej autonomii. „To znajduje się bardzo blisko francuskiej granicy, ale po katalońskiej stronie (...), tam, gdzie mamy sanktuarium na wysokości 2000 metrów. Możesz tam dojechać kolejką, nie ma innej możliwości czy drogi, tylko tym pociągiem. I typowa sprawa: to jest to, że właściwie katalońską konstytucję nazywa się statutem. Statut autonomii był tam napisany, to znaczy nie obecny ale poprzedni” (1.6).

Innym konkretnym punktem przestrzeni, który często pojawiał się w rozmowach, jest góra Canigou, która dominuje nad okolicą Katalonii Północnej. Wysoki szczyt widać z odległości wielu kilometrów. Jest traktowany jako symbol od czasów katalońskiego odrodzenia w XIX

wieku, powiewa na nim katalońska flaga. Co roku w nocy z 22 na 23 czerwca, czyli w wigilię świętego Jana, odbywa się ceremonia nazywana Ogniem Canigou, w czasie której na szczycie rozpala się ognisko i czuwa przy nim całą noc. Pochodnie z ogniem z tego ogniska są roznoszone po całej Katalonii.

Mój rozmówca, który pojechał na mną na małą wycieczkę objazdową, podkreśla: „Cały czas byliśmy z poblizu świętej góry Katalończyków Canigou” (4.1). Rolę Canigou doceniają przede wszystkich aktywiści z Katalonii Północnej oraz ci najbardziej radykalnie nastawieni. Jest ona rozpoznawana i odwiedzana przez turystów, podobnie jak Montserrat i Núria. Te powtarzające się w wypowiedziach miejsca mają bardzo duże znaczenie symboliczne, tak jak opisują to teoretycy przestrzeni etnicznej. „Konkretne krajobrazy stanowią wybiórczy skrót w odniesieniu do zamieszkujących je narodów, synekdochy, przez które rozpoznaje się je w skali globalnej. Są one jednak również pełne wartości symbolicznych i oznaczają wartości narodowe” (Edensor 2004, s. 58).

Ciekawostką może być fakt, że mniej radykalny w swoich poglądach na temat niepodległości Katalończyk wymienia inne miejsca, które warto odwiedzić „Całą Katalonię? Od początku do końca? Alt Empordà jest ładne, Cadaqués, krajobraz morski, skalisty, mała miejscowość. Delta Ebro, to jest zupełnie innego, morze, ale z polami dużych rozmiarów. Pireneje też są bardzo ładne. Góry bardzo dobre do wspinaczki, wycieczek, oglądania krajobrazów. Nie wiem, centrum, z tego, co wiem, też jest ładne, przypuszczam, że każde miejsce ma swój urok. I jest część Katalonii, o której mówiłem ci wcześniej, dosyć nieznaną, której nie zwiedza się tak często, pomiędzy Tarragoną a Lleidą, mniejsze miasteczka, które też mają swoje...” (3.6).

## Przestrzeń a czas

Przestrzeń, do której odnoszą się moi rozmówcy, łączy się zwykle z czasem. Dane miejsca są ważne między innymi ze względu na prawdziwe bądź legendarne wydarzenia, które tam miały miejsce, takie jak msza odprawiona w języku katalońsku w roku 1947 w Montserrat czy objawienie się Maryi w Núrrii, oraz osoby, które tam przebywały, Pablo Picasso w Horta de San Juan, uwiecznionej przez niego na obrazie, czy Salvador Dalí w Cadaqués. W takich sytuacjach zachodzi „fuzja wspólnoty i terenu przez identyfikowanie miejsc naturalnych z historycznymi” (Smith 2009, s. 279).

Powstanie flagi Katalonii jest ulokowane geograficznie w konkretnym punkcie Katalonii Północnej, choć czasem cały ten obszar traktuje się jako kolebkę katalońskości. Oficjalni historycy debatują nad udokumentowanym użyciem rzeczonyj flagi *senyera*, datując je od pogrzebu Ramona Berenguera II (1082), Ramona Berenguera IV lub Alfonsa II Aragońskiego (1159). Mieszkańcy regionu mają swoją legendę z nią związaną i umiejscowioną w konkretnym punkcie mapy w pobliżu Villefranche-de-Conflent, gdzie ranny władca miał przejechać dłonią po suknie, zostawiając krwawe ślady palców, z czego powstały pasy czerwonego koloru w rzeczonyj fladze.

Także granice między Katalonią a Aragonią czy Walencją pokazywane są w kontekście historycznej rekonkwisty. Dzisiejsza odrębność w ramach Katalonii tłumaczona jest geograficznie i historycznie. „Żeby zrozumieć osobliwość Valle... My aż do roku '48, 1948, więc 65 lat temu, nie mieliśmy połączenia z Hiszpanią. Tunel Vielha został otwarty w roku 1948 i aż do momentu, kiedy otworzono ten tunel, komunikacja z Hiszpanią była prawie niemożliwa. Klimat – tutaj padało dużo śniegu, więc sama pogoda nie pozwalała ci przez 6–8 miesięcy pojechać do Hiszpanii. Dlatego też nasze relacje handlowe zawsze były z południem Francji. To sprawiło, że byliśmy trochę oddzieleni, tak samo od Katalonii, jak

i od Hiszpanii. Przez to, kiedy mówimy o kulturze, wiele rzeczy z kultury hiszpańskiej czy katalońskiej nie jest wprowadzone w Valle, bo nigdy się ich nie wprowadziło, bo nie było komunikacji” (3.5).

#### Zróznicowanie jako wartość

Przestrzeń katalońska miała w oczach moich rozmówców wpływ na ukształtowanie się charakteru tej grupy. Wartością szczególnie cenioną przez Katalończyków jest różnorodność. Ta w zakresie przyrody i krajozobrazu – ich zdaniem – wymuszała akceptację takiej odmienności w zakresie kultury. „Katalonia ma bardzo różnorodne regiony. Z jednej strony masz Pireneje. Pireneje, które mają bardzo zamknięte doliny, gdzie przejście z jednej doliny do drugiej pokazuje duże różnice. Cały obszar centrum Katalonii, który jest bardzo bogaty, ale też bardzo różny między jego różnymi częściami. Dalej, od strony wybrzeża, jest Barcelona, Barcelona jest miastem bardzo kosmopolitycznym, być może jest miejsce, które w niewielkiej części jest związane z Katalonią; przez to, że jest miastem kosmopolitycznym, przyciąga ludzi z wszystkich kultur. Dalej masz całe południe Katalonii, które ma zupełnie inny charakter. Przede wszystkim cały region rzeki Ebro ma bardzo specyficzną kulturę, muzyka z wpływami aragońskimi, muzyka tradycyjna z okolic delty Ebro. Poza tym są jeszcze wyspy, wyspy też są katalońskie. Mają bardzo specyficzny i odmienny dialekt i mają też trochę inne tradycje w porównaniu z resztą Katalonii. To bardzo skomplikowane” (4.1).

Rozmówca zauważa zalety zarówno kosmopolityzmu, jak i odmiennych zwyczajów regionów katalońskiego południa czy wysp, które mają inne tańce i posługują się innym dialektem. Oficjalny kataloński powstał na bazie odmiany z okolic Barcelony. Skłonność do akceptacji różnorodności i gościnność wobec przyjezdnych wiązana jest z europejskością i traktowana jako oczywista zaleta. „Katalonia zawsze była państwem imigrantów. Zawsze była państwem przejściowym. Wszyscy mówią, że

mamy charakter bardziej proeuropejski, otwarty, przystosowany do współżycia z innymi kulturami. Jednakże sama Hiszpania, mesety, gdzie ludzie tyle nie wyjeżdżają, są bardziej zamknięci. Katalonia zawsze była państwem gościnnym i przejściowym dla ludzi. Sytuacja geograficzna, jaką mamy, może mieć na to wpływ. Zawsze, Iberowie, Kartagińczycy, wszyscy przechodzili przez Katalonię” (1.1).

Myślę, że postawa tej konkretnej osoby nie jest rzadką, zważywszy na ostatni marsz poparcia (17 lutego 2017 roku) dla przyjmowania uchodźców w Barcelonie, w którym uczestniczyło 250 tysięcy osób (od 160 tysięcy do 500 tysięcy według różnych źródeł). Należy jednak pamiętać, że jednocześnie był to protest przeciwko hiszpańskim władzom centralnym i ich polityce w tym zakresie. O tym przeciwstawieniu różnicowanej przestrzeni i kulturowo Katalonii płaskowyżowi centralnej Hiszpanii wspomina też sama badana.

Małe, lokalne ojczyzny oraz szeroko rozumiana ojczyzna Katalończyków, czyli Kraje Katalońskie, wydają się być powiązane głęboko z ich tożsamością w wielu różnych aspektach. Warto temu tematowi poświęcić szczególną uwagę.

#### Literatura

- Appadurai A. (2005) *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, Universitas, Kraków
- Balaña P. (1988), *El nom de Catalunya: encara una qüestió pendent*, „L´Avenç” núm. 17
- Bauman Z. (1995), *Wieloznaczność nowoczesna – nowoczesna wieloznaczność*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Biernacka M. (2018), *Katalonia. Między pragmatyką konfliktu a tożsamością*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Gellner E. (1991), *Narody i nacjonalizm*, P.I.W., Warszawa



- Edensor T. (2004), *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Myśliwiec M. (2006), *Katalonia na drodze do niepodległości?*, Wyższa Szkoła Ekonomii Administracji, Bytom
- Nowicka E. (2011), *Nasz język rozumieją aniołowie. Arumuni we współczesnym świecie*, Nomos, Kraków
- Smith A. (2009a), *Etniczne źródła narodów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Smith A. (2009b), *Kulturowe podstawy narodów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Udina Martorell F. (1961), *El nom de Catalunya*, Rafael Dalmau, Barcelona

## Aneks: Charakterystyka rozmówców

### Wyprawa I

- 1.1 – mieszkanka Arnes (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Tarragona), właścicielka agroturystyki, wiek 56 lat, Katalonka od pokoleń, wywiad po kastylijsku z wtrąceniami katalońskimi
- 1.2 – syn poprzedniej rozmówczyni z dziewczyną, nauczyciel i autor artykułów w lokalnej gazecie i książki o historii okolic Arnes, wiek około 30 lat, mieszkają w Barcelonie, rozmowa częściowo po angielsku
- 1.3 – obecny burmistrz (po hiszpańsku – *alcalde*) i urzędniczka odpowiedzialna za kulturę, wywiad w ratuszu Horta de San Juan (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Tarragona), wywiad po kastylijsku z wtrąceniami katalońskimi
- 1.4 – działacz kulturalny z Horta de San Juan, zarekomendowany przez urzędników z ratusza jako ekspert, wiek około 60 lat, wywiad po kastylijsku
- 1.5 – burmistrz i urzędniczka odpowiedzialna za kulturę, wiek około 20-23 lat, rozmowa w ratuszu Palma d'Ebre (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Tarragona), wywiad po kastylijsku
- 1.6 wolontariusz języka katalońskiego, student zamieszkały w Gironie (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Girona), Katalończyk od pokoleń, wiek około 24 lata, wywiad po angielsku
- 1.7 właściciel hostelu w Llança (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Girona), wiek 38 lat, wywiad po kastylijsku
- 1.8 – członek Stowarzyszenia Normalizacji Języka, wiek około 50 lat, wywiad po katalońsku

## Wyprawa II

- 2.1 – właściciel hostelu w Barcelonie, mieszka w Pineda de Mar (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Barcelona), wiek 35 lat, podróżnik, Katalończyk od pokoleń po hiszpańsku
- 2.2 – urzędniczka odpowiedzialna za nauczanie języka, ratusz Pineda del Mar (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Barcelona), wiek około 40 lat, wywiad częściowo po hiszpańsku, częściowo po katalońsku
- 2.3 – małżeństwo działaczy, on – nauczyciel, ona – pielęgniarka, mieszkańcy Lleidy (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Lleida), wiek około 35 lat, pochodzą z miejscowości w pobliżu, wywiad po hiszpańsku
- 2.4 – wieloletni działacz, były żołnierz, dziennikarz, mieszkaniec Castelló de Plana (Wspólnota Autonomiczna Walencja, prowincja Castello), niezwykle radykalny, wiek około 60 lat, wywiad po hiszpańsku
- 2.5 – uczestniczka marszów protestacyjnych, studentka, mieszkanka Tarragony (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Tarragona) z mieszanego małżeństwa katalońsko-hiszpańskiego, wiek 25 lat, wywiad po hiszpańsku
- 2.6 – działaczka na rzecz niepodległości, aktywistka m.in. w przestrzeni Internetu (pseudonim w sieci *Llibertat* – czyli *Wolność* po katalońsku), wiek 30-35 lat, urodzona w Barcelonie, mieszka w Rodonya pod Tarragoną (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Tarragona)
- 2.7 – działacz, mieszka w *comarce* (odpowiednik powiatu) Osona (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Girona), wiek około 25-30 lat, wywiad przeprowadzony w Warszawie po angielsku

## Wyprawa III

- 3.1 – emeryt, mieszkaniec Barcelony (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Barcelona), wiek 70 lat, wywiad po hiszpańsku z wtrąceniami katalońskimi
- 3.2 – burmistrz Vielhi (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Lleida jednostka podziału terytorialnego Val d’Aran), wiek 45 lat, pochodzenie lokalne, czyli z Valle de Aran, wywiad po hiszpańsku
- 3.3 – małżeństwo na emeryturze, ona – nauczycielka, on – farmaceuta, pochodzą z Barcelony, ale mieszkają w Vielhi (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Lleida, jednostka podziału terytorialnego Val d’Aran), wiek oboje około 60 lat, wywiad po hiszpańsku
- 3.4 – mieszkanka Vielhi (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Lleida, jednostka podziału terytorialnego Val d’Aran), pochodzi z mieszanego małżeństwa kubańsko-duńskiego, Katalonka z deklaracji, wiek około 55 lat, wywiad po hiszpańsku
- 3.5 – urzędnik Rady Generalnej de Aran, w siedzibie rady w Vielhi (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Lleida, jednostka podziału terytorialnego Val d’Aran), wywiad po hiszpańsku
- 3.6 – mieszkaniec Arenys de Mar (Wspólnota Autonomiczna Katalonia, prowincja Barcelona), pochodzi z Moya, bezrobotny, wiek około 30 lat, wywiad po hiszpańsku

#### **Wyprawa IV (aktywiści Katalonii Północnej)**

- 4.1 – działacz, zamieszkały w Prades (Katalonia Północna), pochodzi z małej miejscowości w Pirenejach po hiszpańskiej stronie granicy, biolog, nauczyciel, wiek około 35 lat, wywiad po hiszpańsku
- 4.2 – działacz, zamieszkały w Perpignan (Katalonia Północna), pochodzi z Katalonii hiszpańskiej, nauczyciel języka katalońskiego, wiek około 35 lat, wywiad po hiszpańsku
- 4.3 – działaczka, zamieszkała w Perpignan (Katalonia Północna), fizjoterapeutka pochodząca z Barcelony, bardzo zaangażowana w działania prokatalońskie oraz *castellers*, wiek około 30 lat, wywiad po hiszpańsku
- 4.4 – wywiad zbiorowy, dwie kobiety w wieku około 40 i mężczyzna; wywiad przeprowadzony w Collioure (Katalonia Północna), ale jedna kobieta pochodzi z Prades, z małżeństwa mieszanego (angielsko-katalońskiego); a mężczyzna – z części Departamentu Pireneje Wschodnie, zwanej Languedoc, który to fragment nie jest kataloński; wszyscy troje mieszkają obecnie w Collioure, wywiad po francusku